

JAN WYZUJAK – POWSTANIEC WIELKOPOLSKI Z ZIEMI GOSTYŃSKIEJ

Jedno z haseł kampanii społecznościowej przypominającej o odzyskaniu 100 lat temu przez Polskę niepodległości głosi: „Niepodległość ma twarz zwykłych ludzi”. Tak, niepodległość Polski, naszej ojczyzny, ma twarz zwykłego człowieka. Ma też twarz mojego dziadka – Jana Wyzujaka.

Dzieciństwo i młodość

Jan Wyzujak urodził się 15 października 1896 roku w chłopskiej rodzinie Jakuba i Marianny Wyzujaków zamieszkałych we wsi Michałowo, położonej w pobliżu drogi z Gostynia do Jarocina, jako piąte dziecko w rodzinie. Z dziewięciorga jego rodzeństwa czworo zmarło jeszcze w dzieciństwie¹. Wychowywał się w towarzystwie pozostałych pięciorga, wśród których byli dwaj starsi bracia: Jakub (1887-1942) i Antoni (1890-1915) oraz trzy siostry: Katarzyna (1892-1962), Marianna (1907-1948) i Elżbieta (1894-1994).

Dzieciństwo i młodość Jana Wyzujaka upłynęły w rodzinnym gospodarstwie w Michałowie. Wioska powstała w latach trzydziestych XIX wieku w wyniku nadania ziemi chłopom przez ówczesną właścicielkę Godurowa – Ewę z Niezychowskich Zbijewską². Miejscowość liczyła wówczas 17 domostw³. Rodzice Jana Wyzujaka urodzili się w drugim pokoleniu po uwłaszczeniu, które nastąpiło w Wielkopolsce w wyniku reformy przeprowadzanej przez władze pruskie od 1823 roku⁴.

¹ Marcin (urodzony i zmarły w 1895 roku), Michał (urodzony w 1902 roku, zmarły w 1906 roku), Franciszka (urodzona w 1904 roku, zmarła w 1908 roku) oraz kolejny Marcin (urodzony w 1909 roku, zmarły w 1910 roku).

² I. B r o s z k o w s k a, *Żółtowscy z Godurowa*, Warszawa 2010, s. 17.

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Starostwo Powiatowe w Gostyniu*, sygn. 53/317/0/-/L.Gost.16: *Reces regulacyjno-separacyjny Godurowa i należącej do niego części Drogoszewa, powiatu krobkiego*.

⁴ S. J a n k o w i a k, *W okresie zaborów (1793-1918)*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 205

Ojciec Jana – Jakub Wyzujak, urodzony 14 lipca 1862 roku, pochodził z Szelejewa. 6 czerwca 1886 roku w Pępowie zawarł związek małżeński z Marianną Krzyżyńską urodzoną w 1867 roku. W roku następnym małżonkowie osiedlili się w Michałowie, gdzie nabyli ziemię od Antoniego Kajczyka⁵. Sprzedający był wujem kupującego – mężem Marianny Mrozek, siostry matki Jakuba Wyzujaka, Katarzyny z domu Mrozek, żony Marcina Wyzujaka. Dokładnego źródła pochodzenia środków na zakup tej nieruchomości nie można być dziś pewnym. Możliwe, że małżonkowie otrzymali pieniądze od rodziców. Szelejewo, gdzie gospodarowali rodzice Jakuba, należało do większych wsi w ówczesnym powiecie krotoszyńskim. Miejscowość ta, w której ziemię nadał chłopom w 1832 roku Józef Pruski, tamtejszy właściciel ziemski, liczyła w 1839 roku 59 domostw⁶. Z kolei Marianna urodziła się, i zapewne wychowała, w Ludwinowie – wiosce składającej się z 18 gospodarstw utworzonych w wyniku uwłaszczenia przeprowadzonego w 1. połowie XIX wieku przez Teodora Mycielskiego⁷. W tym czasie, aby zapobiec zbytniemu rozdrobnieniu gospodarstw, praktykowano zwyczaj spłacania potomków, którzy nie dziedziczyli ojcowizny⁸. Być może w ten właśnie sposób Jakub Wyzujak, jako najmłodszy z trzech synów Katarzyny i Marcina Wyzujaków, uzyskał pieniądze na zakup własnej ziemi. Niewykluczone też, że nabycie działki wiązało się z wyjazdem Jakuba Wyzujaka do pracy w rozwijającym się Zagłębiu Ruhry.

Wielu Wielkopolan decydowało się wówczas na migrację zarobkową, a pchała ich do podejmowania pracy w Niemczech właśnie chęć odłożenia pieniędzy na zakup ziemi po powrocie w rodzinne strony⁹. Tą drogą podążali kilka dekad później synowie Jakuba¹⁰.

Według ustaleń Ryszarda Kołodziejczaka, zajmującego się między innymi historią wsi Michałowo, areal gospodarstwa zakupionego od Antoniego Kajczyka przez Jana i Mariannę Wyzujaków wynosił około 25 mórg i był efektem podziału gruntów uzyskanych przez pierwotnych właścicieli. Nadział uwłaszczeniowy dla przodka Antoniego – Łukasza Kajczyka wynosił 49 mórg magdeburskich i 103 pręty (wielkość ziemi przyznawanej chłopom w tej miejscowości wynosiła od 23 do 57 mórg, czyli od około 5,75 ha do

⁵ R. Kołodziejczak, *Dopieralowie z Lipia 1765-2015*, Wrocław 2015, s. 53.

⁶ www.naszawioska.com/szelejewo [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku]; L. P l a t e r, *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846, s. 236-248.

⁷ www.pepowo.pl/o-gminie/historia.html [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

⁸ S. J a n k o w i a k, *W okresie zaborów...*, s. 210.

⁹ J. K o z ł o w s k i, *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech 1870-1914*, Wrocław 1987, s. 22.

¹⁰ *Księga meldunkowa Michałowa*, przechowywana w zbiorach prywatnych, zawiera adnotację o czasowym przebywaniu w Gelsenkirchen zarówno Jakuba Wyzujaka syna (od maja 1907 roku do maja 1912 roku), jak i jego młodszego brata Antoniego (w tym przypadku podana została jedynie data jego powrotu z Niemiec – 2 września 1909 roku).

około 14,25 ha)¹¹. Nieruchomość należąca do Wyzujaków nie była zatem duża. Jednakże biorąc pod uwagę stan zaawansowania rolnictwa w tym czasie oraz fakt, że chłopów nie było stać na nowinki technologiczne i w większości posługiwali się tradycyjnymi narzędziami oraz metodami upraw, należy sądzić, że w gospodarstwach chłopskich, niezależnie od arealu, wszyscy domownicy, przynajmniej w jakimś stopniu, byli zaangażowani w prace rolne. Tak więc trzeba przyjąć, że także Jan Wyzujak i jego rodzeństwo od dzieciństwa pomagali rodzicom na roli. Z tego, co wiemy, przyszły powstaniec był średniego wzrostu i wątlej postury. Nie posiadał więc szczególnych warunków do podejmowania pracy fizycznej. Wydaje się, że z tego właśnie względu bardziej odnajdywał się, pomagając w zajęciach gospodarskich w inny sposób (na przykład jako lektor dzieł literackich, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu).

Lata dzieciństwa i młodości Jana Wyzujaka przypadły na okres nasilonej polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce, prowadzonej przez pruskiego zaborcę ze wzmożoną zaciętością w latach 1874-1918. Przejawiała się ona usunięciem – decyzją władz z 1872 roku – języka polskiego jako wykładowego ze wszystkich stopni i typów szkół. W praktyce, w pierwszym etapie zezwalano jeszcze na prowadzenie w języku ojczystym lekcji religii i śpiewu, jednak możliwość tę zniesiono po 1900 roku. Ponadto prowadzono walkę z Kościołem katolickim, między innymi poprzez ustawę wprowadzającą w zaborze pruskim, podobnie jak w innych częściach państwa, zwierzchnictwo rządu nad wszystkimi szkołami. Miało to służyć pozbawieniu Kościoła, będącego w tym czasie ostoją polskości, wpływu na szkolnictwo na ziemiach polskich¹². Podejmowane przez zaborców wysiłki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu i rodziły sprzeciw polskiej ludności (strajki szkolne dzieci i popierających je rodziców protestujących w latach 1901-1906 przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim miały miejsce między innymi w Gostyniu i w Szelejewie¹³). Polacy, przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, trwali w silnie zakorzenionej tożsamości narodowej, a także wierze katolickiej.

Wydaje się, że w rodzinie o takich tradycjach wychował się również Jan Wyzujak. Przywiązaniu do tych wartości dawał bowiem wyraz przez całe życie. Był osobą niezwykle religijną – jako dorosły codziennie uczestniczył we mszy świętej (o godzinie 6.00 w kaplicy przy szpitalu w Gostyniu), dbał o przekazanie wiary zarówno dzieciom (mam w pamięci opowieści o tym, jak uczył je, aby każdy dzień zaczynały od modlitwy) oraz wnukom (mnie

¹¹ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyniu, sygn. 53/317/0/-/L.Gost.16: *Reces regulacyjno-separacyjny Godurowa i należącej do niego części Drogoszewa, powiatu krobkiego*.

¹² S. K i e n i e w i c z, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1983, s. 302-303, 408-409.

¹³ R. K o ł o d z i e j c z a k, *Nauczyciele katolickiej szkoły elementarnej w Michalowie w latach 1840-1945*, „Rocznik Gostyński” 2017, nr 4, s. 65.

dziadek Jan odprowadzał na popołudniowe lekcje religii, które odbywały się w okresie mojego dzieciństwa poza szkołą, w salce parafialnej). Z kolei miłość do Polski okazał jako młody człowiek, dając dowód odwagi i przyłączając się do powstania wielkopolskiego. Później swoje uczucie do ojczyzny manifestował, uczestnicząc z upodobaniem w rozmaitych uroczystościach i świątach patriotycznych.

Będąc mieszkańcami Michałowa, Jan Wyzujak i jego bliscy należeli do parafii pod wezwaniem św. Marcina Biskupa w Strzelcach Wielkich (w tym czasie obejmowała ona około 30 okolicznych wsi¹⁴). Tam został ochrzczony i przyjął pozostałe sakramenty. Tam także, mimo kilkukilometrowej odległości, regularnie uczestniczył wraz z rodziną w nabożeństwach. Wiadomo, że w niedzielne popołudnia w parafii odprawiano nieszpory. Być może z czasów dzieciństwa wyniósł więc Jan Wyzujak przyzwyczajenie do udziału w tej liturgii, do czego później nakłaniał także swoje dzieci. Jako kilkuletni chłopiec był zapewne świadkiem rozbudowy tamtejszej murowanej świątyni z XV wieku, którą prowadzono przez trzy lata i zakończono w 1904 roku uroczystą konsekracją dokonaną przez biskupa Edwarda Litkowskiego¹⁵. Z pewnością było to ważne dla społeczności parafialnej wydarzenie. Z wyliczeń wynika, że I Komunia święta dziadka Jana odbyła się już w murach powiększonej świątyni.

W latach dzieciństwa Jana Wyzujaka dzieci w Poznańskim zostały objęte obowiązkiem szkolnym od szóstego roku życia. Intencją zaborcy było bowiem wprowadzenie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, między innymi w celu zgermanizowania jak największej liczby ludności w Wielkopolsce. Regulujące powyższą kwestię rozporządzenie Rejencji Poznańskiej *Instrukcja jak sobie postępować należy przy zaniedbaniu szkół* z 1850 roku określało warunki zwolnienia z tego obowiązku, a także zawierało szczegółowe przepisy dotyczące kar finansowych i więzienia, którym podlegali nie tylko rodzice dzieci zaniedbujących ten wymóg, ale i nauczyciele oraz przedstawiciele dozoru szkolnego¹⁶.

Jan Wyzujak rozpoczął edukację w 1903 roku, czyli już po wprowadzeniu przepisów o nauczaniu wszystkich przedmiotów w języku niemieckim. Uczęszczał do katolickiej szkoły elementarnej w swoim rodzinnym Michałowie do roku 1911. Placówka była wówczas jednoklasowa (wszystkie dzieci uczyły się w jednej grupie). Dziadek miał szczęście korzystać już z nowego budynku szkolnego oddanego do użytku w 1901 roku. Z zachowanych dokumentów wynika, że obiekt został zaopatrzony w zabudowania go-

¹⁴ W. i J. R a d o ł o w i e, *Parafia Strzelce Wielkie na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Gostyński” 2017, nr 4, s. 177.

¹⁵ Tamże, s. 185.

¹⁶ R. K o ł o d z i e j c z a k, *Nauczyciele katolickiej...*, s. 56.

spodarcze i toalety¹⁷. W programie nauczania w tym czasie obecne były takie przedmioty jak: język niemiecki, religia, rachunki, rysunki, realia (obejmujące geografę, historię i przyrodę), śpiew oraz gimnastyka dla chłopców i roboty ręczne dla dziewcząt. Szkoła w Michałowie podlegała Inspektoratowi Szkolnemu w Gostyniu utworzonemu w 1887 roku, który czuwał między innymi nad przestrzeganiem zakazu używania w szkole języka polskiego. Surowe kary spotykały uczniów nawet za posługiwanie się językiem polskim na przerwach, co było uznawane za poważne naruszenie regulaminu szkolnego. Z badań historyków wynika, że w końcu XIX wieku za naukę języka ojczystego w szkole musieli płacić rodzice. W Michałowie ograniczono się do jednej godziny tygodniowo¹⁸. Powyższe rozwiązanie obowiązywało także w czasie, gdy uczniem był Jan Wyzujak. Wskazuje na to zapis z jego życiorysu spisane w 1937 roku, w którym wspomina, że poza religią prowadzoną w języku ojczystym, w drugiej klasie uczył się w szkole czytania i pisania w języku polskim w wymiarze jednej godziny tygodniowo¹⁹.

Można sobie wyobrazić, że szkolny reżim germanizacyjny był bardziej lub mniej nasilony w zależności od uczącego aktualnie nauczyciela (rotacja osób na tym stanowisku była znaczna). Niektórzy z pedagogów aktywnie przeciwdziałali germanizacji, także w Michałowie. W okresie, gdy dziadek Jan chodził do szkoły, funkcję nauczyciela sprawował między innymi Stefan Nowak (pracował w latach 1902-1906 i 1909-1919). Czy i on angażował się w krzewienie polskości, nie wiadomo. Istotny w tym kontekście jednakże pozostaje fakt, że kilka lat później, dokładnie 6 stycznia 1919 roku, przyłączył się do powstania wielkopolskiego²⁰, co wskazuje na jego poczucie patriotyzmu. Wydaje się, że decyzja Stefana Nowaka, który z pewnością cieszył się we wsi sporym autorytetem jako nauczyciel, mogła wpłynąć na wybory innych mieszkańców Michałowa, w tym także naszego dziadka, który wstąpił jako ochotnik w powstańcze szeregi następnego dnia.

Mimo że nie zachowały się do naszych czasów świadectwa szkolne Jan Wyzujaka, można chyba zaryzykować tezę, że był solidnym i zdolnym uczniem. Z okresu szkolnej edukacji na całe życie została mu bardzo dobra znajomość języka niemieckiego. Jeszcze nawet jako emeryt udzielał korepetycji wnukom. Ponadto z rodzinnych przekazów wiemy, że radził sobie dobrze z rachunkami, pięknie kaligrafował, a także posiadał doskonałe wyczuwanie ortografii. To właśnie on pilnował, aby wpoić swoim dzieciom zasady polskiej pisowni. Poznał je prawdopodobnie, czytając klasyków literatury

¹⁷ Tamże, s. 57. Obiekt zachował się do dziś. W jednej części znajduje się lokal mieszkalny, a w drugiej świetlica środowiskowa.

¹⁸ Tamże, s. 65.

¹⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), *Mój życiorys*, Jan Wyzujak, 21 czerwca 1938 roku.

²⁰ R. K o ł o d z i e j c z a k, *Nauczyciele katolickiej...*, s. 67-68.

polskiej. Dostęp do książek umożliwiały w tym czasie czytelnice, których 15 funkcjonowało już w połowie XIX wieku w wioskach w okolicy Gostynia²¹. Z pewnością zbiorami lektur dysponowali także nauczyciele zatrudnieni w michałowskiej szkole. We wspomnianym wyżej życiorysie Jan Wyzujak zapewniał:

W domu rodzinnym była stale polska gazeta, oraz książki, które były dla nas strawą duchową, uczyły nas kochać Polskę i żyć dla Niej, podtrzymując w nas wiarę w rychłe Jej zmartwychwstanie.

Według ustnie przekazywanej tradycji rodzinnej, z uwagi na umiejętność czytania, a także prezentowane zdolności parateatralne, dziadek Jan poprzez głośne czytanie książek umilał pracę we wsi gospodyniom, które gromadziły się, by wspólnie wykonywać pewne zajęcia gospodarskie, na przykład darcie pierza. Podobno jego interpretacje odczytywanych utworów literackich budziły żywe reakcje zasłuchanych kobiet. Na pewno można powiedzieć o Janie Wyzujaku, że był miłośnikiem poezji wieszczów narodowych. Upodobał sobie zwłaszcza twórczość Adama Mickiewicza. Wiele wierszy znał na pamięć i z zaangażowaniem deklamował zarówno w domu, jak i publicznie podczas udziału w patriotycznych uroczystościach oraz konkursach recytatorskich²².

Chciał zostać nauczycielem i wydaje się, że posiadał niezbędny do tego potencjał intelektualny. Podobno tym planom sprzeciwiła się jego matka, która uważała, że ma zbyt wybuchowy charakter, aby podejmować pracę z dziećmi. Można przypuszczać, że poza wątpliwościami Marianny Wyzujak, co do predyspozycji charakterologicznych syna do wykonywania tego zawodu, na jego rezygnację ze wspomnianych zamierzeń wpłynąć mogły przede wszystkim kwestie ekonomiczne. Po prostu rodziny nie było stać na dalszą edukację syna.

Wojenne lata

Skromne, ale spokojne, wiejskie życie rodziny Wyzujaków w Michałowie, wyznaczone rytmem prac polowych i codziennych zajęć gospodarskich, zostało brutalnie przerwane wraz z wydarzeniami przyniesionymi przez drugie dziesięciolecie XX wieku. I wojna światowa dotkliwie doświadczyła miliony rodzin, także wielkopolskich Polaków. W chwili wybuchu tego konfliktu ojciec rodziny Wyzujaków, Jakub liczył 52 lata. Nie podlegał zatem ogłoszonej 1 lipca 1914 roku powszechnej mobilizacji, która objęła

²¹ S. J a n k o w i a k, *W okresie zaborów...*, s. 261.

²² Jedną z rodzinnych pamiątek jest akwarela, którą Jan Wyzujak otrzymał w nagrodę za uzyskanie wyróżnienia w trakcie odbywających się eliminacji wojewódzkich do IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w 1957 roku.

w państwie niemieckim wszystkich mężczyzn w wieku 17-45 lat²³. Jednakże jego synowie osiągnęli wówczas wiek poborowy: Jakub (27 lat), Antoni (25 lat) i Jan (18 lat). Dwaj starsi zapewne odbyli wcześniej obowiązkową służbę wojskową, której podlegał każdy poddany cesarza pomiędzy 17 a 45 rokiem życia²⁴.

W archiwalnych dokumentach dotyczących Gostynia zachowało się *Publiczne wezwanie* królewskiej komendantury obwodowej w Rawiczu z 1 sierpnia 1914 roku²⁵. Ogłoszono w nim, że rozporządzeniem Cesarza Niemiec uruchomiono oddziały landwery II (kategoria obowiązku wojskowego drugiej kolejności, do której powoływano mężczyzn w wieku 27-39 lat, po odbyciu wcześniej przeszkolenia wojskowego) oraz landszturmu (pospolitego ruszenia), do którego wezwani zostali wszyscy podoficerowie i szeregowcy do 45 roku życia z powiatu gostyńskiego. Rekruci mieli się stawić w III batalionie 50. pułku piechoty w Lesznie²⁶. Zachowały się wspomnienia Wawrzyńca i Tomasza Skorupków, mówiące o niepokoju, jaki ta sytuacja, niosąca zagrożenie życia dla ojców, synów i braci, rodziła w polskich domach²⁷. Dodatkowo Polaków nękały rozterki związane z faktem, że są zmuszeni do walki po stronie znenawidzonego zaborcy.

Kiedy dokładnie zmobilizowano do armii pruskiej trzech braci Wyzujaków, dziś nie wiadomo. Są jednak przesłanki wskazujące, że prawdopodobnie już na początku działań wojennych. Akta osobowe rekrutów armii pruskiej zostały zniszczone w czasie II wojny światowej. Zachowały się jednak listy pruskich strat wojennych²⁸. Na podstawie zawartych tam danych, a także wspomnień i pamiątek rodzinnych można odtworzyć zaledwie część historii służby wojskowej wyżej wymienionych.

Najstarszy z nich, Jakub Wyzujak syn, w chwili wybuchu wojny był już żonaty. W 1911 roku poślubił bowiem Rozalię z domu Wolniak z Szelejewa, urodzoną w 1888 roku. Miał też córkę Rozalię, urodzoną rok po ślubie oraz syna Antoniego, który przyszedł na świat w maju 1914 roku. Fakt pozostawania jedynym żywicielem rodziny nie uchronił go przed powołaniem w szeregi armii pruskiej już w pierwszym roku wojny. Po zmobilizowaniu stacjonował w dzisiejszej Legnicy. Wskazuje na to fotografia przesłana rodzinie zawierająca na rewersie krótki list do bliskich datowany na 11 grudnia 1914 roku.

²³ *Południowo-zachodnia Wielkopolska w latach I wojny światowej. Wybór źródeł*, Leszno 2014, s. 46, 49.

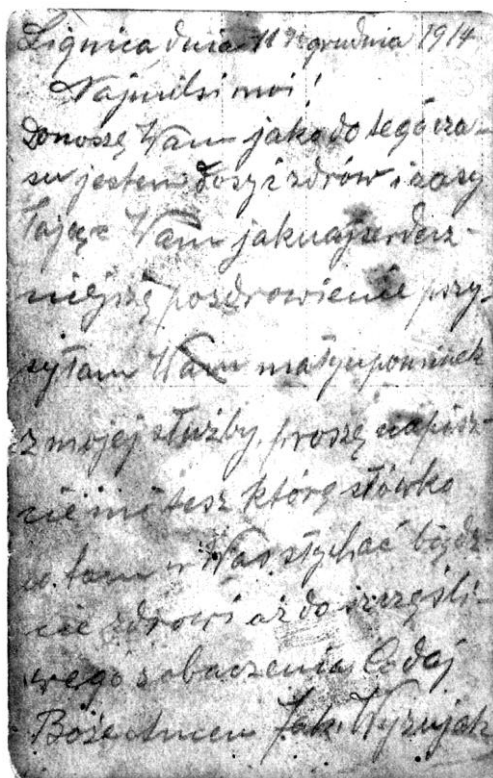
²⁴ <https://bit.ly/35TdPI6> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].

²⁵ *Południowo-zachodnia Wielkopolska...*, s. 14.

²⁶ Tamże, s. 46.

²⁷ Zob.: W. S k o r u p k a, *Moje morgi i katorgi 1914-1967*, Warszawa 1975; T. S k o r u p k a, *Kto przy Obrze temu dobrze*, Poznań 1967.

²⁸ *Verlustlisten I. Weltkrieg* <https://bit.ly/2LpEl2A> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].



Jakub Wyzujak pisał (zachowano oryginalny układ wierszy, podział słów i ortografię):

Lignica duża 11 grudnia 1914
 Najmilsi moi!
 Donoszę Wam jako do tego cza-
 su jestem cały i zdrów i załą-
 czając Wam jaknajserdecz-
 niejsze pozdrowienia przy-
 syłam Wam mały upominek
 z mojej służby, proszę napisz-
 cie mi tesz którą słówko
 co tam u Was słyhać bądź-
 cie zdrowi aż do szczęśli-
 wego zobaczenia co daj
 Boże Amen Jak. Wyzujak

Wspomniana fotografia zachowana wśród rodzinnych pamiątek przedstawia Jakuba Wyzujaka w towarzystwie dwóch innych, nieznanymi rekrutów. Żołnierze mają na sobie mundury charakterystyczne dla piechoty pruskiej. Tak zwane Gardenlitz (jasne paski na kołnierzu oraz na mankietach) oprócz gwardii miały też pułki grenadierskie.



*Jakub Wyzujak (pierwszy z lewej) wraz z kolegami
w czasie służby wojskowej w armii pruskiej*

Biorąc to pod uwagę, jak i wskazane wyżej miejsce nadania korespondencji, jest wysoce prawdopodobne, że Jakub Wyzujak służył w 7. Pułku Grenadierów Wilhelma I stacjonującym właśnie w Legnicy (wchodzącym w skład 18. Brygady Piechoty, a tym samym 9. Dywizji Piechoty). Brat naszego dziadka trafił na front. Jeśli prawdziwe są dywagacje na temat jego przydziału do jednostki, był to front zachodni. 7. Pułk Grenadierów Wilhelma I walczył najpierw w Lotaryngii, następnie w rejonie Verdun, a w dalszej kolejności w Pikardii²⁹. Nazwisko Jakuba Wyzujaka figuruje dwukrotnie na wspomnianych wyżej niemieckich listach strat I wojny światowej. W pierwszej informacji sporządzonej 5 stycznia 1918 roku podano, że jest poszukiwany³⁰, w kolejnej z 8 marca 1918 roku wskazywano, że nadal jest uznawany za zaginionego, a z wiadomości prywatnej (zatem niepotwierdzonej) wynika, że

²⁹ B. K r u s z y ń s k i, *V korpus armijny na froncie zachodnim I wojny światowej*, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3, s. 106-108.

³⁰ *Vermisst* <https://bit.ly/2AoMEJD> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].

został wzięty do niewoli³¹. Prawdopodobnie trafił w ręce Brytyjczyków, na co wskazuje ustalony w Centralnym Archiwum Wojskowym fakt, iż 18 lutego 1919 roku zgłosił się w Londynie jako ochotnik do tworzonej we Francji Armii Polskiej nazwanej później Błękitną Armią i dowodzonej przez generała Józefa Hallera³².

Rekrutacją wśród Polaków – jeńców i internowanych pochodzących z zaboru pruskiego – zajmowała się w tym czasie Polska Misja Wojskowa w Anglii. Niestety, wykaz ochotników (*Registre Matricule*) nie zawiera szczegółowego zapisu dotyczącego przydziału do jednostki. Dlatego trudno określić, kiedy brat dziadka Jana trafił z powrotem do Polski (w okresie od kwietnia do czerwca 1919 roku zorganizowano pięć transportów kolejowych żołnierzy z Francji na teren Polski) oraz jaki był jego dalszy szlak bojowy (Błękitna Armia brała udział w walkach z Ukraińcami i wojnie polsko-bolszewickiej). Z zupełnie pewnych danych dotyczących Jakuba Wyzujaka wiadomo, że szczęśliwie powrócił do domu z tej wojennej zawieruchy³³.

Kolejny brat Jana Wyzujaka – Antoni, jeszcze kawaler, również został zmobilizowany wcześniej, wkrótce po wybuchu wojny. Służył w piechocie. Odnajdujemy jego nazwisko w pruskim wykazie strat opublikowanym 9 czerwca 1916 roku. Niestety, miał najmniej szczęścia spośród braci. Powyższa adnotacja wskazuje, że zmarł 25 maja 1915 roku z powodu choroby w lazarecie rezerwowym w Rawiczu³⁴. Jest pochowany na tamtejszym cmentarzu parafialnym, gdzie znajduje się kwatery żołnierzy armii pruskiej poległych w I wojnie światowej. Na jednym z nagrobków można odnaleźć wyryty – nie do końca czytelny – tekst: „Hier ruht in Gott reserv. WYSUJAK Inf. Rgt. 47 2 komp.”³⁵. Podana na płycie data urodzenia żołnierza, 12 stycznia 1890 roku, jest zgodna z datą narodzin Antoniego Wyzujaka. Z kolei data śmierci, ze względu na zły stan inskrypcji, jest trudna do jednoznacznej identyfikacji³⁶.

Biorąc pod uwagę powyższe zbieżności (podobny, choć nie identyczny numer jednostki oraz daty), a także to, że na pruskich listach strat nie ma

³¹ *Bish. vermißt, lt. priv. Mittlg. in Gefgsch.* [Bisher vermißt, laut privater Mitteilung in Gefangenschaft] <https://bit.ly/2zwsFIr> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].

³² CAW, sygn. I.123.9.58/1497: *Registre Matricule*.

³³ Z kolei w czasie II wojny światowej został wywieziony wraz z najbliższymi do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zmarł w 1942 roku na skutek zakażenia po pogryzieniu przez psa.

³⁴ *Infolge Krankheit 25.05.1915 r. Res. Laz. Rawitsch.* Wpis zawiera błędną identyfikację jednostki, w której służył Antoni Wyzujak, 147. pułk piechoty <https://bit.ly/2ySLTYH> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].

³⁵ *Niem.*: „Tu spoczywa w Bogu rezerwista Wysujak 47. pułk piechoty 2. kompania”.

³⁶ Twórcy strony internetowej *Polegli w pierwszej wojnie światowej* <https://bit.ly/2WvRL3r> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku], odczytali datę jako 25 lipca 1919 roku. Natomiast członek naszej rodziny, po oczyszczeniu płyty, rozszyfrował ją jako 25 lutego (lub lipca) 1915 roku.

żadnego żołnierza armii cesarskiej, którego nazwisko pisano by „Wysujak”, należy przyjąć, że spoczywający na rawickim cmentarzu rezerwista jest bratem Jana. Tak też identyfikuje zmarłego *Karta Ewidencyjna Obiektu Grobownictwa Wojennego* dla cmentarza w Rawiczu³⁷. Można przypuszczać, że Antoni Wyzujak, zanim trafił do lazaretu, przeszedł przynajmniej część szlaku bojowego pozostającego w strukturze 10. Dywizji Piechoty 47. Pułku Piechoty Króla Bawarskiego Ludwika III (stałym miejscem stacjonowania I i III kompanii był Poznań, II kompanii – Śrem). Mógł zatem brać udział w walkach na Zachodzie Europy. Wskazana formacja wyruszyła na front transportem kolejowym z Poznania 6 i 7 sierpnia 1914 roku. Wkroczyła do Luksemburga, podjęła pierwsze walki na pograniczu belgijsko-francuskim (bitwa pod Longwy), a następnie przeprowadziła natarcie na miejscowości w okolicach Verdun. Na przełomie 1914 i 1915 roku 10. Dywizja Piechoty operowała w Regionie Côtes de Meuse³⁸.

I wreszcie Jan Wyzujak, którego wspomniany życiorys przynosi nieco więcej szczegółów dotyczących udziału w I wojnie. Do armii pruskiej trafił już w 1914 roku. W 1937 roku pisał:

Gdy wybuchła wojna, liczyłem lat osiemnaście. Stawiony przed poborową komisją lekarską uznany zostałem za zdolnego do służby w pospolitym ruszeniu bez broni. Na skutek tego orzeczenia zaciągnięty zostałem dnia 24 sierpnia 1914 r. do oddziałów roboczych (Armierung). Przy takich formacjach pozostawałem przez cały czas wojny światowej³⁹.

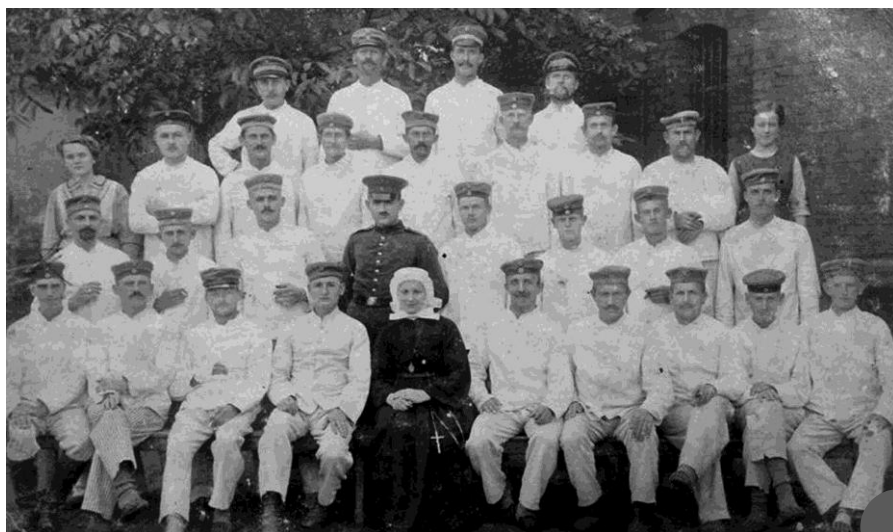
Początkowo brał udział w fortyfikacji Poznania, później w ślad za posuwającym się na Wschód frontem trafił na teren tzw. Kongresówki i dalej na Białą Ruś, nad Niemen, w okolice Nowogródka. Po zawarciu przez Niemcy odrębnego pokoju z Rosją w marcu 1918 roku jego oddział został przerzucony na Zachód, na teren walk w Szampanii. Z zachowanych w pamięci rodzinny wspomnień dziadka wynika, że w tym okresie był pisarzem. Nie można wykluczyć, że powyższe dotyczy już służby w armii pruskiej. Przydzielenie go do zadań kancelaryjnych w oddziałach roboczych wydaje się logiczne, biorąc pod uwagę predyspozycje Jana Wyzujaka do pracy biurowej i doskonałą znajomość niemieckiego. Uwzględniając ponadto wątpliwe warunki fizyczne, być może jego dowódcy uznali, że bardziej przyda się jako kancelista niż na pierwszej linii. W każdym razie najmłodszego z braci Wyzujaków ominęły działania stricte frontowe. Po ogłoszeniu zawieszenia broni w listopadzie 1918 roku Jan Wyzujak został przydzielony do batalionu zapasowego w garnizonie we Wrocławiu. Jego karierę w armii pruskiej zakończyła przepustka

³⁷ *Karta Ewidencyjna Obiektu Grobownictwa Wojennego*, nr ewid. 3022053_3: *Kwatera grobów żołnierzy poległych w I wojnie światowej*.

³⁸ B. K r u s z y Ń s k i, *V korpus armijny na froncie zachodnim...*, s. 96-101.

³⁹ CAW, *Mój życiorys*, Jan Wyzujak, 21 czerwca 1938 roku.

przyznana na święta Bożego Narodzenia, podczas której przybył w rodzinne strony. Służbę wymienionego w wojsku pruskim dokumentuje fotografia przedstawiająca go prawdopodobnie wśród pacjentów lazaretu⁴⁰. Ciekawe informacje przynosi rewers zdjęcia. Widnieje na nim nadruk atelier fotograficznego Carla Wagnera działającego w ówczesnym Gleiwitz (Gliwice), w gmachu Teatru Victoria. W czasie I wojny obiekt, na około dwa lata, został zaadaptowany na lazaret wojskowy⁴¹. Być może tam właśnie dochodził do zdrowia rezerwista Jan Wyzujak, ale brak danych, na jakim etapie wojny tam trafił.



*Jan Wyzujak (siedzi pierwszy z lewej) w lazarecie wojskowym.
Fotografia wykonana w czasie I wojny światowej przez atelier Carla Wagnera,
mieszczącym się w Teatrze Victoria w ówczesnym Gleiwitz*

Powstanie wielkopolskie

Otrzymałszy przepustkę, Jan Wyzujak zawitał w progi domu rodziców w Michałowie. Jakże musieli cieszyć się bliscy! Pamiętajmy, że trzy lata wcześniej w szpitalu w Rawiczu odszedł jego starszy brat Antoni, zaś o Jakubie, powołanym pod broń już na początku wojny, słuch zaginął... Nawet jeśli przebywając w niewoli na Zachodzie Europy, zdołał przekazać znak życia rodzinie, zarówno w domu rodziców, jak i w Szelejewie, gdzie mieszkał od 1911 roku wraz z żoną Rozalią i dziećmi, musiano się o niego zamartwiać. Poza tym nie tylko działania wojenne zostały już zakończone, ale i od

⁴⁰ Na odwrocie zdjęcia widnieje dopisek: „Abt. Landstr. Joh. Wyzujak, Res. Laz.”, co należy rozszyfrować jako Oddział Landszturmu Jan Wyzujak, Lazaret Rezerwowy.

⁴¹ <https://bit.ly/2xFxTkq> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

11 listopada 1918 roku obowiązywał rozejm pomiędzy Niemcami a państwami Ententy. Jakub i Marianna Wyzujak mogli więc mieć nadzieję, że zagrożenie dla najmłodszego z synów minęło. Na próżno.

Gdy pod koniec 1918 r. powróciłem zdrów do domu, wstąpiłem zaraz do miejscowego oddziału „Sokoła”. Tutaj przez ćwiczenia i wykłady przygotowywano nas do przewidzianej walki z zaborcą⁴².

Zatem natychmiast po powrocie młody Jan zaangażował się w działalność organizacji, której celem było nie tyle krzewienie kultury fizycznej, co przygotowanie młodego pokolenia do walki z pruskimi ciemężycielami. Wiadomo, że od końca 1918 roku w pobliskich Piaskach zaktywizował się tamtejszy oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” działający od 1914 roku⁴³. Decyzją jego prezesa Antoniego Sobeckiego⁴⁴ od 17 grudnia 1918 roku młodzież z Piasków i okolic co drugi dzień odbywała w lesie filipińskim i sali restauracyjnej Romana Stroińskiego w Piaskach ćwiczenia w zakresie musztry wojskowej i obsługi broni. Ponadto w okolicznych wioskach, w tym w Michałowie, z udziałem kaprała Leona Ulrycha powstały ogniwa sokole rekrutujące powracających z wojska pruskiego młodych Polaków⁴⁵. Dla Jana Wyzujaka jednak to nie on był najważniejszą postacią tych struktur, bo wspominając, pisał po latach: „duszą gniazda w Michałowie był bardzo dzielny druh Sobecki z Piasków”⁴⁶.

Do wybuchu powstania zbrojnego w Wielkopolsce doszło 27 grudnia 1918 roku. Wiadomości o walkach w stolicy regionu dotarły do powiatu gostyńskiego szybko, ale dopiero 2 stycznia 1919 roku doszło do przejęcia władzy przez Powiatową Radę Ludową w Gostyniu oraz do usunięcia pruskich urzędników z ratusza i starostwa. Na budynkach zawisły polskie flagi. Podobnie było w sąsiednich miejscowościach. Podjęte w powiecie działania spotkały się z odpowiedzią Niemców. Zwiad oddziałów Grenzschtzu stacjonujących w rejonie Leszna, Bojanowa i Rawicza, a także podjęte przez Niemców akcje wysadzenia torów kolejowych pod Miejską Górką i Kosowem, zwiastowały zagrożenie dla polskiej władzy. Wobec powyższego zdecydowano o podjęciu walki. Znaczący wpływ na tę decyzję miała postawa młodzieży z Polskiej Organizacji Wojskowej (głównie skautów i działaczy

⁴² Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie*, sygn. 34/458/0/-/6343: *Wyzujak Jan – Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*.

⁴³ J. N i e d z i e l a, *Piaski w 1939 roku*, „Rocznik Gostyński” 2019, nr 6, s. 215; R. K o ł o d z i e j c z a k, *Antoni Sobecki (1878-1953) – dowódca kompanii piaskowskiej w czasie powstania wielkopolskiego 1918/1919. Przyczynek do biografii*, „Rocznik Gostyński” 1919, nr 6, s. 69.

⁴⁴ R. K o ł o d z i e j c z a k, *Antoni Sobecki (1878-1953)...*, s. 63-88.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ CAW, *Mój życiorys*, Jan Wyzujak, 21 czerwca 1938 roku.

„Sokoła”), którzy domagali się konkretnych działań⁴⁷. 6 stycznia 1919 roku wezwano do Gostynia Bernarda Śliwińskiego, byłego oficera armii pruskiej, i ogłaszając w nocy stan wojenny, powierzono mu dowództwo nad formowaną jednostką powstańczą. 7 stycznia powołano pod broń kilkuset żołnierzy, którzy utworzyli batalion podzielony następnie na trzy kompanie: gostyńską, piaskowską i mieszaną. Powstańcy udali się w rejon Ponieca, gdzie powstał front południowo-zachodni (sięgający od Sowin przez Zawady-Janiszewo-Miechcin-Przybiń-Tworzanice aż po Kąkolewo, a z czasem obejmujący również Osieczną i Boguszyn). Walczący tam weszli później w skład Grupy „Leszno”. Ale najpierw ochotnicy złożyli uroczyste przysięgę na gostyńskim Rynku. Z pewnością była równie wzniosła jak rota przysięgi ustalona 21 stycznia 1919 roku:

W obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedyne go ślubuję, że Polsce, Ojczyźnie mojej i sprawie całego narodu polskiego zawsze i wszędzie służyć będę, że kraju Ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę, że Komisarzowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcom i przełożonym swoim mianowanym przez tenże Komisarjat zawsze i wszędzie posłuszny będę, że w ogóle tak zachowywać się będę, jak przystoi na mężnego i prawego żołnierza-Polaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską, ustanowioną przez polską zwierzchność państwową⁴⁸.

Drugą kompanię, piaskowską, której dowództwo objął sierżant Antoni Sobiecki, utworzyło około 100 ochotników z Piasków i okolicznych wsi, w tym z Grabonoga, Michałowa, Szelejewa, Strzelec Wielkich, Smogorzewa i Zalesia. Kadre powstańczą stanowili niejednokrotnie byli wojskowi armii pruskiej. Każdy ochotnik został zaopatrzony w niemiecki karabin i pięć nabo⁴⁹. W gronie zgłaszających się osób⁵⁰ był 22-letni Jan Wyzujak, który – jak napisano już wcześniej – w obliczu rozwoju wydarzeń w Wielkopolsce podjął decyzję, że do służby w niemieckim wojsku nie wróci. W kategoriach czysto wojskowych, z punktu widzenia zaborcy, był to akt dezercji, który w przypadku niepowodzenia powstania zakończyłby się dla niego osądzeniem przez niemiecki sąd wojskowy i wyrokiem śmierci. Jan, wykazując się odwagą i poświęceniem, postawił wszystko na jedną kartę, postawił na Polskę. Jeszcze przed wymarszem z Gostynia, w toku formowania batalionu nastąpiły pewne

⁴⁷ S. J a n k o w i a k, P. B a u e r, *Ziemia gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918/1919*, Gostyń 1989, s. 61.

⁴⁸ Powyższy tekst został przyjęty jako rota przysięgi powstańczej przez Naczelną Radę Ludową; por. *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*, wybór i opracowanie A. Czubiński i B. Polak, Poznań 1983, s. 207, 224.

⁴⁹ <https://bit.ly/2z9CYC9> [Dostęp: 17 kwietnia 2020 roku].

⁵⁰ W życiorysie Jan Wyzujak zanotował: „Wyruszyli razem ze mną: Kaczmarek Stanisław i Andrzej, Borowczyk Franciszek i Walenty, Wasik Tomasz, Bojak Jakób, Klonowski Józef, Hoffiman Ludwik i Wincenty, Kajczyk Jan i Kordus Józef”.

zmiany w ramach obsady poszczególnych kompanii, a mój dziadek został przydzielony do kompanii gostyńskiej dowodzonej przez Stefana Eitnera. W pierwszych godzinach powstania w regionie jego oddział udał się do Ponieca, gdzie wystawił posterunki ubezpieczające miasto od strony Janiszewa i Rydzyny. W dalszej kolejności rozkazem dowódcy – porucznika Bernarda Śliwińskiego – kompania otrzymała zadanie zajęcia Janiszewa, co powiodło się bez walki, oraz Miehcina, który w kolejnych dniach przechodził z rąk do rąk pomiędzy oddziałami powstańczymi i Niemcami. W tym rejonie kompania gostyńska, wsparta przez krobską i poniecką, zmierzyła się w boju z atakującymi oddziałami niemieckimi 47. pułku piechoty, odpierając natarcie.

Zadania bojowe Grupy „Leszno”, zreorganizowanej przez B. Śliwińskiego w marcu 1919 roku i przemianowanej decyzją Naczelnego Dowódcy generała Józefa Dowbora-Muśnickiego w 6. pułk strzelców wielkopolskich, miały charakter defensywny i koncentrowały się na utrzymaniu pozycji zajmowanych w momencie wybuchu powstania. Niemcom zależało na wbiciu klina pomiędzy polskie oddziały na kierunku wschodnim i północno-wschodnim od strony Leszna. Miało to zabezpieczyć miasto, a także umożliwić utworzenie bazy wypadowej w kierunku Gostynia i Śremu. Aby zrealizować te koncepcje, siły niemieckie z zacięłością atakowały miejscowości znajdujące się w rękach powstańców. Do najbardziej krwawych walk doszło pod Osieczną i Kąkolewem⁵¹.

W toku walk powstańczych Jan Wyzujak wraz ze swoją kompanią obsadzał placówki w miejscowościach: Sowiny, Zawada, Waszkowo i Miehcin⁵². Wraz z towarzyszami z kompanii uczestniczył w potyczkach pod Poniecem, Miehcinem, Zawadą, a także brał udział w bitwie o Gościejewice⁵³, gdzie przy siarczystym mrozie 19 stycznia 1919 roku poległo kilku powstańców, w tym trzech żołnierzy kompanii piaskowskiej, a kolejni zostali ranni. Dwaj towarzysze dziadka Jana z kompanii gostyńskiej: Stanisław Kaczmarek i Franciszek Pachurka dostali się do niewoli⁵⁴. Po latach wspominał:

Mimo znacznych strat po naszej stronie odnieśliśmy zwycięstwo, zabierając całą załogę do niewoli⁵⁵.

⁵¹ APP, sygn. 54/1415//0/2.24/368: *Relacje i wspomnienia dotyczące powstania wielkopolskiego: I. Leszno, powiat Leszno, województwo poznańskie, Ziemia leszczyńska w ogniu walk powstańczych 1918-1919.*

⁵² APL, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie*, sygn. 34/458/0/-/6343: *Wyzujak Jan – Powstanie Wielkopolskie 1918-1919.*

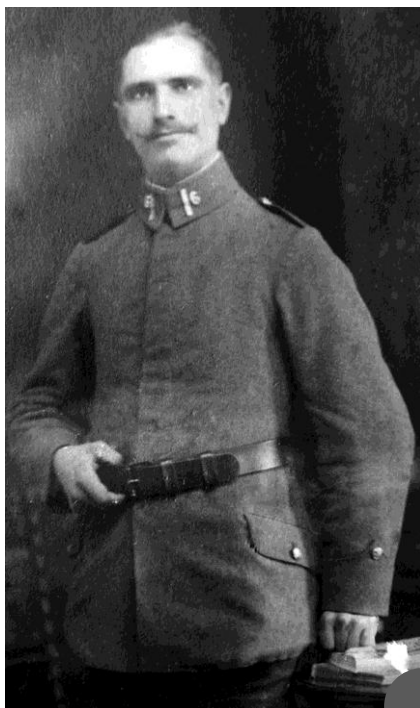
⁵³ Muzeum w Gostyniu, *Karta ewidencyjna powstańca wielkopolskiego Jana Wyzujaka.*

⁵⁴ Szerzej na temat walk na odcinku „Poniec” zob.: G. W o j c i e c h o w s k i, *Odcinek „Poniec” frontu południowo-zachodniego powstania wielkopolskiego 1918/1919*, „Rocznik Gostyński” 2019, nr 6, s. 125-165.

⁵⁵ APL, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie*, sygn. 34/458/0/-/6343: *Wyzujak Jan – Powstanie Wielkopolskie 1918-1919.*

Dodatkowo powstańcy zdobyli pięć karabinów maszynowych oraz amunicję, granaty i kilka koni. Jeśli chodzi o dalsze powstańcze losy dziadka Jana, to zachowała się dość ogólnikowa ustna relacja członków najbliższej rodziny mówiąca o tym, że dzięki znakomitej znajomości języka niemieckiego udało mu się podszyć pod Niemca i wprowadzić w błąd przeciwnika. Ów podstęp umożliwił wzięcie do niewoli niemieckich żołnierzy. To wydarzenie znalazło swoje potwierdzenie we wspomnianym życiorysie Jana Wyzujaka z 1937 roku, gdzie znajdujemy zapis:

W następnych dniach pluton mój był na placówce w Weszkowie [Waszkowie]. Tam stojąc pewnego wieczora na posterunku posłyszałem w ciemności, na drodze prowadzącej do wioski, przy której właśnie stałem, zbliżający się jakiś wóz. Na moje zawołanie posłyszałem mowę niemiecką. Zagałem tedy rozmowę po niemiecku a stojącego ze mną kolegę pchnąłem po sekcję Wasika kwaterującą w pobliskim domu, która wypadłszy okoliła wóz biorąc w niewolę jego obsługę. Był to duży wóz bagażowy zaprzężony w cztery konie i przodem jechał żołnierz na wierzchowcu. Razem trzech żołnierzy, pięć koni i wóz. Jak się okazało, jechali do Bojanowa i pobiłdzili.



Jan Wyzujak jako żołnierz 6. pułku strzelców wielkopolskich

Innych bliższych szczegółów udziału dziadka w niepodległościowym zrywie Wielkopolan nie znamy. Z materiałów będących w posiadaniu Archiwum Państwowego w Lesznie oraz Muzeum w Gostyniu wynika, że walczył do

końca powstania. Jak sam wspominał, brał udział w operacjach najpierw w rejonie Leszna, a potem Międzychodu. Działania zbrojne w powstaniu zakończył w stopniu szeregowca.

W polskiej armii

6 lutego 1919 roku podpisano układ przedłużający rozejm pomiędzy państwami Ententy a Niemcami, który objął także front wielkopolski. Jednocześnie Armia Wielkopolska została uznana za wojska sprzymierzone. Powyższe nie oznaczało całkowitego zaprzestania wszelkich działań zbrojnych, które wciąż w różnych rejonach Wielkopolski trwały. Podpisany 28 czerwca 1919 roku traktat wersalski kończący I wojnę światową przyznał ten region Polsce, ale ostateczne zakończenie walk powstańczych na froncie wielkopolskim nastąpiło dopiero w marcu 1920 roku⁵⁶.

Na początku marca 1919 roku przystąpiono do formowania składającej się z trzech pułków 2. Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Dotychczasowe oddziały Grupy „Leszno” utworzyły 6. pułk strzelców wielkopolskich. Po jego uformowaniu Jan Wyzujak znalazł się w składzie 6. kompanii, której dowództwo powierzono sierżantowi Marcinowi Talarczakowi⁵⁷. Dowódcą II batalionu był podporucznik Adam Kocur⁵⁸. W 1937 roku dziadek wspominał: „W tejsze [6.] kompanii pełniłem funkcję kierownika oświatowego”. Co mógł oznaczać ten termin? Z literatury przedmiotu wiemy, że od samego początku tworzenia armii polskiej przykładano bardzo dużą wagę do wyszkolenia i wychowania żołnierzy. W 1921 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o przymusowym nauczaniu analfabetów w wojsku, a obowiązek ten władze wojskowe nałożyły na dowódców wszystkich szczebli. Wcześniej w poszczególnych jednostkach była już prowadzona praca oświatowo-wychowawcza⁵⁹. Prawdopodobnie tego typu zadania powierzono też dziadkowi Janowi. Po latach opowiadał, że w czasie służby uczył czytać i pisać analfabe-

⁵⁶ A. C z u b i ń s k i, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 2002, s. 299-301.

⁵⁷ Urodził się 3 listopada 1897 roku we Wrocławiu, zamordowany w Oświęcimiu 12 sierpnia 1942 roku, por. <https://bit.ly/3eucgV6> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

⁵⁸ S. J a n k o w i a k, P. B a u e r, *Ziemia gostyńska w powstaniu wielkopolskim...*, s. 86. Adam Kocur urodził się 1 maja 1894 roku w Kuźni Raciborskiej, zmarł 12 stycznia 1965 roku we Frankfurcie nad Menem – doktor praw, polityk, duchowny, prezydent Katowic w latach 1928–1939, kapitan rezerwy piechoty Wojska Polskiego <https://bit.ly/2yjCHfs> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku]. W swoim życiorysie z 1947 roku Jan Wyzujak przywołał jako dowódcę II batalionu ppor. Józefa Wróblewskiego, urodzonego 25 października 1879 roku w Sarbinowie, zmarłego 13 lipca 1920 roku, który w czasie wojny polsko-bolszewickiej wstąpił się tym, że pod Berezyną wziął do niewoli bolszewicki pułk kawalerii <https://bit.ly/3eyugxE> [Dostęp: 23 kwietnia 2020 roku].

⁵⁹ J. O d z i e m k o w s k i, *Praca wychowawcza w armii II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 10, s. 201-211.

tów, którzy nadal trafiali się w armii. Brak danych na temat innych obowiązków Jana Wyzujaka w tej jednostce. Możliwe, że realizował się, łącząc te zadania z funkcją pisarza.

Od sierpnia 1919 roku 6. pułk strzelców wielkopolskich, w którym nadal pełnił służbę wojskową Jan Wyzujak, operował w rejonie Żnina na Kujawach. Został tam przeniesiony z zadaniem pilnowania północnego odcinka frontu wielkopolskiego. 7 stycznia 1920 roku rozkazami Ministra Spraw Wojskowych i Dowództwa Wojsk Wielkopolskich Armia Wielkopolska została włączona w skład Wojska Polskiego. Po ujednoczeniu numeracji jednostek 6. pułk strzelców wielkopolskich, otrzymawszy nazwę 60. pułku piechoty wielkopolskiej, został włączony do 15. Dywizji Piechoty, a w dalszej kolejności brał udział w zajmowaniu Pomorza, przyznanego Polsce na mocy Traktatu Wersalskiego. Wkraczał do miast opuszczanych przez Niemców. Były to kolejno: Bydgoszcz, Świecie, Koronowo i Tuchola. Od początku lutego do 8 marca 1920 roku pułk stacjonował w Bydgoszczy⁶⁰.

W swoim życiorysie z 1947 roku Jan Wyzujak napisał: „Z tym pułkiem przeszedłem wszystkie jego przygody kampanii 1920 roku”. Moment sporządzania tego dokumentu zapewne wymusił na autorze pewną powściągliwość, stąd dość enigmatyczne dane na temat jego dalszych losów jako wojskowego. Ta deklaracja pozwala jednak przypuszczać, że dalsza służba Jana Wyzujaka w armii odrodzonego państwa wiązała się dla niego z udziałem w wojnie z Sowiecami. Już wiosną 1920 roku 60. pułk piechoty wielkopolskiej został bowiem wysłany transportem kolejowym na front tego nowego konfliktu, gdzie wziął udział w wyprawie kijowskiej. Warto dodać, że 9 maja 1920 roku II batalion 60. pułku piechoty, w którym służył Jan Wyzujak, sforsował most kolejowy w Kijowie, a III batalion – most drewniany⁶¹. Z Kijowa jednostka udała się pod Berezynę, skąd wycofała się w rejon Brześcia, a potem Warszawy. Po bitwie warszawskiej pułk odciął drogę odwrotu 4. armii bolszewickiej na granicy Prus Wschodnich. W odnalezionym później w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego, ale chronologicznie wcześniejszym, życiorysie (z 1937 roku) dziadek Jan był bardziej wylewny, opisując tę kwestię:

Brałem udział w wyprawie na Kijów. Później przerzucono nas na Białą Ruś, skąd przyszło nam zrobić ów fatalny odwrót aż po Warszawę. Po „Cudzie nad Wisłą” robiłem znowu pochód na wschód, aż w okolice Mińska.

Po zakończeniu działań wojennych 60. pułk piechoty został przeniesiony do Ostrowa Wielkopolskiego jako miejsca stałego postoju w czasie

⁶⁰ Z. Jagodziński, *60 Pułk Piechoty Wielkopolskiej*, Ostrów Wielkopolski 2016, s. 48; S. Janowski, P. Bauer, *Ziemia gostyńska w powstaniu wielkopolskim...*, s. 86-87.

⁶¹ Z uwagi na te wydarzenia otwierające okres trzydniowych walk o Kijów, ten dzień został wybrany jako dzień Święta Pułkowego.

pokoju (z wyjątkiem II batalionu, który trafił najpierw do Pleszewa)⁶². W lipcu 1921 roku Jan Wyzujak został przeniesiony do rezerwy i wrócił do rodzinnego domu. Potwierdza to *Księga meldunkowa Michałowa*, gdzie znalazł się zapis mówiący o powrocie najmłodszego z synów Jakuba Wyzujaka do rodzinnej wsi: „ze służby w Wojsku Polskim” 10 lipca 1921 roku. Ostatecznie jego przygodę z wojskiem zakończyły 8-tygodniowe ćwiczenia rezerwy, które odbył w 1923 roku w 55. pułku piechoty w Rawiczu.

W niepodległej Polsce, czyli historie zamknięte w obiektywie

Do 1928 roku Jan Wyzujak mieszkał w rodzinnym domu wraz z rodzicami, pracując w gospodarstwie w Michałowie. Był to też zapewne dla niego okres realizacji własnych pasji i zamiłowań. Z zachowanych pamiątek rodzinnych wiemy, że będąc jeszcze kawalerem, miał przygodę z teatrem. Jedna z fotografii przedstawia go w grupie młodych ludzi w kostiumach. Czy był to występ incydentalny, czy też Jan Wyzujak był stałym członkiem amatorskiego kółka teatralnego, trudno dziś z całą pewnością stwierdzić. Odwołując się jednakże do późniejszych inklinacji do wystąpień recytatorskich, nie można wykluczyć, że jego związek z teatrem amatorskim miał charakter trwały.

Dalszych poszukiwań wymaga też kwestia, gdzie funkcjonowała wspomniana grupa. W michałowskiej szkole, w Strzelcach Wielkich (gdzie ówczesny proboszcz ksiądz Jan Chryzostom Wlazło zadbał o postawienie na początku XX wieku Domu Katolickiego z obszerną salą)⁶³, czy też może w Gostyniu? Po odzyskaniu niepodległości w Wielkopolsce kwitła działalność społeczna obywateli, którzy zrzeszali się w różnego rodzaju organizacjach i towarzystwach. W tym czasie w rejonie Gostynia działały prężnie dziesiątki tego rodzaju struktur. Potwierdza to w swoich wspomnieniach Stefania Olejniczak, mieszkanka Michałowa. Wynika z nich, że na fali entuzjazmu po odzyskaniu niepodległości we wsi panowała dobra atmosfera, powstawało wiele stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych⁶⁴. Wiadomo też, że w międzywojennym w Gostyniu i okolicach sztuki wystawiały zespoły amatorskie takich organizacji jak: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, TG „Sokół”, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, Koło Śpiewu „Cecylia”, Towarzystwo Powstańców i Wojaków⁶⁵. Jest zatem prawdopodobne, że Jan Wyzujak działał w stowarzyszeniu przygotowującym własne inscenizacje teatralne. Być może działalność którejś z tych

⁶² Z. J a g o d z i ń s k i, *60 Pułk Piechoty...*, s. 25.

⁶³ W. i J. R a d o ł o w i e, *Parafia Strzelce Wielkie...*, s. 185.

⁶⁴ R. K o ł o d z i e j c z a k, *Nauczyciele katolickiej...*, s. 69.

⁶⁵ M. P i w o w a r c z y k, *Wielkie „małe ojczyzny”. Aktywność społeczno-kulturalna gostynian w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2006.

struktur dokumentuje jedna z fotografii ze zbiorów rodzinnych. Ukazuje ona aktorów w plenerze na tle drewnianego budynku lub altany. Niewykluczone, że jest to muszla koncertowa w gostyńskim parku przy ulicy Strzeleckiej. Większość kostiumów to stroje ludowe, wiejskie. Jeden z mężczyzn ma na sobie mundur (huzara?). Ponadto w grupie uwiecznionych na zdjęciu osób zwraca uwagę mężczyzna w średnim wieku w garniturze. To prawdopodobnie reżyser przedstawienia.



*Jan Wyzujak (trzeci z lewej w środkowym rzędzie)
wśród członków jednej z lokalnych organizacji społecznych lub religijnych*

Podobnie ma się kwestia kolejnej fotografii, umieszczonej powyżej, przedstawiającej grono mężczyzn w średnim wieku na tle schodów świątyni na Świętej Górze pod Gostyniem. Do chwili obecnej nie udało się ustalić, czy zdjęcie dokumentuje działalność organizacji kombatanckiej, czy też stowarzyszenia o innym profilu. Spośród przedstawionych na fotografii osób – poza Janem Wyzujakiem – rozpoznano księdza Antoniego Służałka z klasztoru filipinów na Świętej Górze. Dalsze poszukiwania będą prowadzone w kierunku weryfikacji tezy o tym, że zdjęcie może ewentualnie przedstawiać jedną z lokalnych struktur, o przynależności do której dziadek Jan wspominał w życiorysie z 1937 roku: Liga Katolicka, Katolickie Koło Absyntentów czy wreszcie Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich⁶⁶.

⁶⁶ Zgodnie z listą osób odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, a sporządzonej przez członków Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, na podstawie akt będących w dyspozycji Kancelarii Rady Państwa, Jan Wyzujak pozostawał członkiem Towarzystwa Robotników Polskich. Pełnił w nim funkcję członka zarządu. Prawdopodobnie chodzi właśnie o jego działalność w lokalnym Katolickim Towarzystwie Robotników Polskich. Organizacje te powstawały od 1893 roku i działały pod kierunkiem katolickich

Po zakończeniu powstania wielkopolskiego w regionie kwitła też działalność kombatancka. W 1920 roku w Poznaniu powołano do życia organizację skupiającą weteranów powstańczych⁶⁷. Na terenie powiatu gostyńskiego działało wymienione już wyżej Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Jan Wyzujak został członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich⁶⁸ oraz, w styczniu 1938 roku, Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914-1919⁶⁹. Wymieniony widnieje na liście sporządzonej przez Komisję Weryfikacyjną, jako zweryfikowany uczestnik walk w powstaniu wielkopolskim⁷⁰. Wpisu dokonano 9 lipca 1935 roku. O włączeniu się dziadka w działania struktury skupiającej weteranów powstania świadczy też zapis na karcie w Centralnym Archiwum Wojskowym. W maju 1938 roku został przedstawiony do odznaczenia przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości⁷¹. Wniosek rozpatrzono odmownie.

Małżeństwo i rodzina

W 1928 roku, w wieku stosunkowo późnym jak na ówczesne czasy, bo mając 32 lata⁷², Jan Wyzujak związał się z młodszą Antoniną z domu Walczak⁷³ pochodzącą z dość zamożnego gospodarstwa wiejskiego w Drzęczewie⁷⁴. O okolicznościach poznania się młodych nie wiadomo zbyt wiele.

księży. Przypuszczać należy, że przymiotnik „katolickie” mógł zostać usunięty z nazwy struktury umieszczonej we wniosku o odznaczenie Jana Wyzujaka ze względu na złe konotacje w okresie Polski Ludowej.

⁶⁷ Powstał między innymi Związek Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Tradycję tej struktury skupiającej uczestników Powstania kontynuował Związek Powstańców Wielkopolskich założony w 1928 roku i działający do 1939 roku <https://bit.ly/2RMAox8> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

⁶⁸ APL, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie*, sygn. 34/458/0/-/6343: *Kwestionariusz dla kandydatów Związku Powstańców Wielkopolskich 1918-1919, z 1948 roku*.

⁶⁹ Tamże, *Wyzujak Jan – Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*.

⁷⁰ APP, *Związek Powstańców Wielkopolskich*, sygn. 53/884/0/1/32: *Spis zweryfikowanych powstańców*.

⁷¹ Odznaczenie zostało ustanowione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 października 1930 roku o Krzyżu i Medalu Niepodległości w celu „odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski” (Dz.U. 1930 Nr 75 poz. 591).

⁷² Prawdopodobnie z tego okresu pochodzi fotografia wykonana w atelier Z. Żmudzińskiej w Gostyniu.

⁷³ Urodzona 24 maja 1897 roku w Drzęczewie, zmarła 24 kwietnia 1981 roku w Gostyniu.

⁷⁴ Możliwe, że gospodarstwo prowadzone przez jej matkę Katarzynę z domu Pośpiech powiększało się w wyniku kolejnych trzech małżeństw zawieranych przez wymienioną. Pierwszy mąż – Franciszek Kulczak zmarł w 1890 roku w wieku 29 lat, drugi – Józef Walczak zmarł w 1901 roku w wieku lat 36. Po raz trzeci Katarzyna została wdową w czasie I wojny

Prawdopodobnie związek wymienionych został zaaranżowany przez rodziny obojga, zaniepokojonych ich przedłużającym się stanem wolnym. Ślub odbył się 11 września 1928 roku w gostyńskiej farze, gdzie mieściła się parafia panny młodej. Można powiedzieć, że Jan Wyzujak wzenił się w majątek, bo żona w wianie wniosła środki na zakup połowy bliźniaczego domu wybudowanego w latach przedwojennych w Gostyniu, przy ówczesnej ulicy Dobramyśl (późniejsza generała Karola Świerczewskiego, a obecnie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego), gdzie wspólnie zamieszkali pod numerem 12. Za najbliższych sąsiadów (w drugiej połowie domu) mieli siostrę Antoniny – Annę wraz z mężem Franciszkiem Mendyką i dwojgiem ich dzieci: Franciszkiem i Marią.



Jan Wyzujak. Zdjęcie wykonane w atelier Z. Żmudzińskiej w Gostyniu

W rok po ślubie małżeństwo Wyzujaków dotknął szczególny cios – stracili pierwszego potomka. Syn Bronisław zmarł bowiem trzy dni po naro-

światowej, na której życie stracił Franciszek Puślecki. Kolejnych związków nie zawierała. Wychowała pięć córek. Marianna, Franciszka, Antonina i Anna były córkami J. Walczaka, najmłodsza Ewa – F. Puśleckiego.

dzinach. W następnych latach urodziło im się pięcioro kolejnych dzieci: Teresa (1930-2007), Zofia (1932-2019), Antoni (1934-2019), Maria (1937-2020) i najmłodszy Roman (1939-2014), który przyszedł na świat zaledwie miesiąc przed wybuchem II wojny światowej.



Antonina i Jan Wyzujakowie na podwórku przed swoim domem przy ul. Dobramyśl w Gostyniu

Od samego początku małżeństwa Jan Wyzujak miał problemy z uzyskaniem stałego zatrudnienia, które zapewniłoby solidny byt rozrastającej się rodzinie. W latach międzywojennych w Polsce panowało znaczne bezrobocie wywołane zarówno kryzysem gospodarczym, jak i znacznym wzrostem demograficznym powodującym nadmiar rąk do pracy. Zjawisko było dotkliwie widoczne także w regionie gostyńskim posiadającym głównie rolniczy charakter, ze słabo rozwiniętym przemysłem. Dane Wydziału Pracy w Gostyniu wskazują, że średnia liczba bezrobotnych w powiecie w latach trzydziestych wynosiła ponad 1500 osób⁷⁵ na ogólną liczbę około 50 000 mieszkańców⁷⁶. Przy tych uwarunkowaniach zewnętrznych trudno było znaleźć zatrudnienie Janowi Wyzujakowi, wcześniej pracującemu w gospodarstwie rodziców jako rolnik i nieposiadającemu innego, wyuczonego zawodu, a ponadto dysponującym niewielką siłą fizyczną. Okresowo pracował dorywczo, ale pomimo wielu zabiegów i starań często pozostawał bezrobotny. Zdarzało się, że najmował się do pracy (w gostyńskiej hucie szkła, cukrowni czy w miejscowych firmach budowlanych), lecz z powodu mizernych warunków fizycznych nie

⁷⁵ J. K r z y ż o s t a n i a k, *Bezrobocie w powiecie gostyńskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Grabonoskie Zapiski Regionalne” 2004, t. 11, s. 49-61.

⁷⁶ Z. K a c z m a r e k, *W drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 290.

dawał rady powierzonym obowiązkom. Ten trudny okres Wyzujakowie przetrwali głównie dzięki posiadanej nieruchomości. Sami zamieszkali w jednym pokoju z kuchnią, a pozostałe dwa pomieszczenia wynajmowali innym rodzinom (Porzuckowie i Stachowiakowie).

W 1935 roku los wreszcie uśmiechnął się do Jana Wyzujaka i został zatrudniony najpierw jako zastępca listonosza w Urzędzie Poczтовым w Gostyniu, a jakiś czas później jako posłaniec w agencji pocztowo-telegraficznej w pobliskich Piaskach. Umożliwił to fakt, że posiadał środki na kaucję związaną z odpowiedzialnością materialną za powierzone mienie. Pieniądze otrzymał od rodziców w momencie zawarcia związku małżeńskiego i szczęśliwie zachował je na „czarną godzinę”. Objęcie posady w Piaskach wiązało się z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania. Rodzina Wyzujaków przeprowadziła się więc do wynajętego pokoju z kuchnią w domu przy ulicy Henryka Sienkiewicza. W tej miejscowości urodziło się dwoje najmłodszych ich dzieci.

Znów wojna

Lata względnej stabilności finansowej w rodzinie znów zaburzyła wojna, nazwana później II światową. W chwili jej wybuchu Jan Wyzujak miał 43 lata. Powierzono mu obowiązki związane z ewakuacją poczty w Piaskach. Jego współpracownik Szczepaniak, młodszy o kilka lat, został zmobilizowany do armii. I tak, 1 września 1939 roku Jan Wyzujak, zabierając niedoręczoną korespondencję oraz dokumenty pocztowe i pieczęcie, wsiał do pociągu jadącego w stronę stolicy. Towarzyszyła mu żona oraz dzieci, w tym najmłodszy, miesięczny Roman. Pociąg zdołał dotrzeć zaledwie pod Kutno. Po drodze był bombardowany i ostrzeliwany przez niemieckie samoloty. Pasażerowie musieli ratować się ucieczką do lasu. Szczęśliwie Wyzujakowie przetrwali te ataki i w komplecie wrócili do Piasków. Droga powrotna zajęła im więcej czasu. Ze względu na uszkodzenie taboru i linii kolejowych musieli przemieszczać się wozami i pieszo. Na trasie do domu znów dopisało im szczęście. Na jednej ze stacji spotkali szwagra Jana Wyzujaka – męża Katarzyny, Ignacego Skrzypczaka⁷⁷, pracownika kolei. Umożliwił on im odbycie części podróży pociągiem, którym sam jechał. Wrócili przez Leszno. Na tamtejszym dworcu obaj wymienieni – polski listonosz i polski kolejarz, zostali zatrzymani przez Niemca, który nakazał im zdjąć służbowe czapki z orzełkiem. Jan Wyzujak i Ignacy Skrzypczak wykonali polecenie, by już w chwilę później ukradkiem, ale z dumą ponownie założyć nakrycia głowy. Mogło się to dla nich źle skończyć, bo – jak się okazało – ów Niemiec bacznie ich obserwował. Gdy zorientował się, że zignorowali jego polecenie, ukarał ich przez wychłostanie wyciągniętych przed siebie rąk, w których nakazał im owe czapki trzymać.

⁷⁷ Urodził się 5 czerwca 1888 roku, zmarł 29 maja 1951 roku w Gostyniu.

Okupacja hitlerowska przyniosła rodzinie Wyzujaków kolejne zmiany. Po powrocie do Piasków konieczne było znalezienie nowego lokum dla rodziny, bowiem Jan Wyzujak popadł w konflikt z właścicielką wynajmowanego pokoju przy ulicy Sienkiewicza. Kobieta dowiedziała się, że tuż przed 1 września 1939 roku na pocztę dotarła wartościowa przesyłka zawierająca włóczkę zamówioną przez jedną z mieszkanek zajmujących się wyrobem odzieży z wełny. Ponieważ osoba ta, podobnie jak wielu innych mieszkańców Piasków, opuściła miasteczko w chwili wybuchu wojny, gospodyni zażądała od Jana Wyzujaka przekazania wskazanej paczki, uznając, że szkoda zmarnować opłacony towar. Na oddanie przesyłki osobie postronnej, nawet w obliczu chaosu wojennego, jako odpowiedzialny pracownik poczty, wychowany w duchu uczciwości, zgodzić się nie mógł. Musiał zatem wyprowadzić się. Ostatecznie udało mu się wynająć pokój w domu przy ulicy Wąskiej, w pobliżu budynku „Strzelnicy”. Stracił też pracę na poczcie przejętej przez okupanta. Niemcy wydali mu nakaz pracy, kierując do firmy w Lesznie, gdzie wykonywał roboty ziemne przy rozbudowie tamtejszego dworca kolejowego.

W czasie wojny anował niedostatek i głód. Na bieżącą pomoc bliskich rodzina Wyzujaków nie mogła liczyć, ponieważ wszyscy krewni mieszkający dotąd w okolicznych wsiach zostali wywiezieni na roboty do Niemiec⁷⁸ albo wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa w ramach akcji Generalsiedlungsplan. Nie dojadali i rodzice, i dzieci. Dziadek Jan wspominał, że wielokrotnie posiłek, który brał z domu, zjadał już w trakcie dojazdu pociągiem do pracy. W kategoriach cudu należy rozpatrywać fakt, iż rodzina w całości przetrwała ten trudny okres. Niewątpliwie była to też zasługa żony Jana – Antoniny Wyzujak, która wykazywała się zaradnością.

Czas wojenny to też dla małych Wyzujaków (z których trójka starszych miała przecież w 1939 roku dziewięć, siedem i pięć lat) lata dzieciństwa. Z tego okresu pochodzą więc poza opisywanymi wspomnieniami dotyczącymi trudności bytowych, także opowieści o zabawach z rówieśnikami. Barwne historie dotyczyły zwłaszcza samodzielnego wykonywania przez dzieci ślizgawki, poprzez polewanie górki wodą z wiader w mroźne dni. Zjazdy obowiązkowo odbywały się w drewniakach! Ponadto na początku okupacji Zofia i Antoni Wyzujak podjęli naukę w niemieckiej szkole w Strzelcach Wielkich⁷⁹, dokąd chodzili pieszo wraz z innymi dziećmi z Piasków.

⁷⁸ W Niemczech znalazła się m.in. siostra Antoniny – Franciszka Maćkowiak z Drzęczewa wraz z najbliższą rodziną. Trafili na przyzwoitą rodzinę niemiecką, która zapewniła im godziwe warunki. W paczce, którą udało im się przesłać Wyzujakom, była m.in. para butów, zniszczonych wprawdzie, ale dających się po naprawie wykorzystać.

⁷⁹ Okres nauki był krótki, ale Zofia Wyzujak do śmierci pamiętała nazwiska kobiet, które zostały wyznaczone do roli nauczycielek: Erna Kluge, Frida Reiman, Alma Schneck (prawdopodobnie były to miejscowe Niemki nieposiadające wykształcenia pedagogicznego).

W tym czasie zagrożeniem dla Wyzujaków był nie tylko niedostatek ekonomiczny. Także powstańcza przeszłość niosła niebezpieczeństwo dla życia Wielkopolan podczas okupacji. Nazwiska powstańców były umieszczane na liście proskrypcyjnej wrogów III Rzeszy – Sonderfahndungsbuch Polen. Już po wybuchu II wojny światowej niemieckie oddziały Einsatz-gruppen w ramach akcji eksterminacyjnej wyszukiwały uczestników powstania i przeprowadzały ich publiczne egzekucje⁸⁰. Wiadomo także, że w rękach hitlerowców w Poznaniu znalazły się akta Związku Powstańców Wielkopolskich, o czym świadczą adnotacje sporządzone przez SS i SD na listach działaczy oraz w niektórych teczkach⁸¹. Na szczęście, mimo systemowego działania Niemców dążących do zidentyfikowania osób biorących udział w powstaniu wielkopolskim, nie wszystkich weteranów tego zrywu dotknęły represje. Zachowała się jednak relacja członków najbliższej rodziny Jana Wyzujaka świadcząca o tym, że także nad jego głową zawisło niebezpieczeństwo ze strony szukających zemsty okupantów. W czasie, gdy wymieniony przebywał w pracy, pojawił się w domu Wyzujaków miejscowy Niemiec (prawdopodobnie zegarmistrz). W rozmowie z Antoniną Wyzujak dopytywał, czy mąż walczył w powstaniu, lecz ta skłamała, że nie wie. Zapowiedział, że przyjdzie ponownie po powrocie męża z pracy. Rozmowa z Janem Wyzujakiem odbyła się w obecności innego hitlerowca, prawdopodobnie spoza Piasków. Miejscowy Niemiec, znający zapewne dziadka Jana jeszcze sprzed wojny, zapytał go, jednoznacznie sugerując odpowiedź negatywną: „Panie Wyzujak, pan przecież nie był w powstaniu wielkopolskim, nie? Nie był pan?”. Dziadek wspominał potem, że zaprzeczył, głównie pod naciskiem owego Niemca i postawionego w konkretny sposób pytania. Takie zachowanie było niezgodne z wyznawanymi przez niego wartościami, ale z pewnością uratowało mu życie. Opisywana sytuacja mogła być efektem denuncjacji.

Ostatnie miesiące przed wycofaniem się Niemców pod naporem nacierającej ze wschodu Armii Czerwonej Jan Wyzujak spędził w okolicach Sieradza i Zduńskiej Woli, gdzie został wysłany przez okupanta w celu kopania okopów. Wspominał z tego okresu koszmarne warunki bytowe – głód, brud i wszechobecne wszy. Wrócił do domu pieszo, gdy tylko hitlerowcy rzucili się do ucieczki.

Charakter i przywiązanie do praworządności oddaje kolejna jego historia z tego czasu. Niemcy, wycofując się z okolic Gostynia, podpalili składy mundurów i bielizny zlokalizowane w lesie przy drodze na Piaski⁸². Oko-

⁸⁰ <https://bit.ly/2VEIBzR> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

⁸¹ *Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz jego archiwa terenowe: przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. Cz. Skopowski, Łódź 1969.

⁸² A. K a j c z y k, *Wkroczenie wojsk radzieckich do Gostynia w 1945 roku*, „Rocznik Gostyński” 2016, nr 4, s. 112; M. K u l c z a k, *Obozy pracy na terenie powiatu gostyńskiego w świetle zachowanych dokumentów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu*, „Rocznik Gostyński” 2015, nr 2, s. 10.

liczna ludność, uratowawszy co się dało z tłącego się pogorzeliska, zaopatrzyła się tym samym w przydatne elementy garderoby. Jakieś sztuki odzieży przyniosły do domu także najstarsze Wyzujakówny. Tymczasem ich ojciec, wydawszy autorytatywnie opinię, że powyższe mienie w całości należy do Państwa Polskiego, nakazał im wszystko odnieść. W tej sytuacji zainteresowała Antonina i bez wiedzy męża część tych zdobyczy zachowała, by przerobić dla niemających się w co ubrać dzieci. Jan Wyzujak zachował się też bardzo niefrasobliwie po powrocie do Gostynia, wdając się w kłótnię z jednym z czerwonoarmistów, którzy po oswoobodzeniu miasta z rąk Niemców zajęli część domu Wyzujaków. Ów sowiecki żołnierz chciał sprzedać meble zarekwirowane wcześniej przez Rosjan jakimś polskim rodzinom z Brzezia i przywiezione do domu przy ulicy Dobramyśl. Jan Wyzujak, który dowiedział się, do kogo owe meble należały przed wojną, uparł się, aby je oddać prawowitym właścicielom. Na szczęście dalszej konfrontacji z pijanym żołnierzem mierzącym do niego z broni i potencjalnemu nieszczęściu zapobiegł starszy rangą czerwonoarmista, który w ostatniej chwili pojawił się w mieszkaniu. Zrugał pijanego i przeprosił za zdarzenie. Umieblowanie ocalało i zgodnie z wolą dziadka wróciło w prawowite ręce.

Listonosz

Wraz z zakończeniem działań wojennych Wyzujakowie wrócili do domu w Gostyniu, gdzie Jan zgłosił się do służby na Poczcie Polskiej i ponownie podjął pracę listonosza. Zawód ten wykonywał z dużym zaangażowaniem do czasu przejścia na emeryturę.



Listonosz Jan Wyzujak

Do dziś w rodzinie opowiada się anegdotę o doręczaniu przez niego świątecznej korespondencji w wieczór wigilijny. Rzetelnie podchodzący do swoich obowiązków dziadek pukał do drzwi domów w momencie, gdy ich mieszkańcy zasiadali już do wieczerzy.

Poza pracą i życiem rodzinnym angażował się w działalność polityczną. Był członkiem Stronnictwa Pracy (numer legitymacji 9197)⁸³, a w okresie późniejszym Stronnictwa Demokratycznego. Jako gorliwy katolik nigdy nie sympatyzował z komunizmem, ale doceniał zmiany, jakie nowe czasy przyniosły osobom z niższych warstw społecznych. Powtarzał, że „dopiero komuniści, ci bezbożnicy, dali ludziom pracę”. Na tę jego ocenę wpływał niewątpliwie fakt, że był człowiekiem boleśnie doświadczonym bezrobociem w okresie międzywojennym, pamiętającym problemy z utrzymaniem rodziny, jak również konieczność podejmowania upokarzających zabiegów o znalezienie płatnego zajęcia.

W okresie powojennym kontynuował też aktywność o charakterze kombatanckim, choć atmosfera w PRL nie sprzyjała początkowo powstańcom wielkopolskim. Władza ludowa przez lata traktowała powstanie jako ruch skrajny, nacjonalistyczny i była mu niechętna. Wspólne, zgodne działanie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych na drodze do włączenia Wielkopolski do niepodległej ojczyzny zdecydowanie nie pasowało do propagowanej wśród obywateli tezy o walce klas. Mimo tej sytuacji w 1946 roku powstańcza organizacja kombatancka została reaktywowana pod nazwą Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich. Z czasem jej nazwa zmieniła się. Jan Wyzujak był działaczem Związku Powstańców Wielkopolskich 1918-1919, co dokumentuje zachowana książeczka członkowska wystawiona w Poznaniu 1 stycznia 1949 roku⁸⁴. Ponadto przystąpił do restytuowanego w 1957 roku Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu⁸⁵. Kres samodzielnego bytu struktur skupiających powstańców wielkopolskich położyło odgórne, narzucone zjednoczenie 11 istniejących w tym czasie organizacji kombatanckich przeprowadzone we wrześniu 1949 roku pod szyldem kontrolowanego przez władze Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁸⁶, w szeregach którego Jan Wyzujak także się udzielał.

⁸³ APL, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Lesznie*, sygn. 34/458/0/-/6343: *Wyzujak Jan – Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, *Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Gostyniu*, sygn. 2/1439/0/29/678: *Wykaz członków*.

⁸⁴ Zaświadcza ona, że wymieniony był członkiem związku od 1947 roku i zarejestrowany został jako członek koła w Gostyniu od 1 stycznia 1949 roku pod numerem 36. Dokument wskazuje także, że Jan Wyzujak został zweryfikowany przez Komisję Weryfikacyjną – numer dyplomu weryfikacyjnego 6386.

⁸⁵ Odnajdujemy go na fotografii przedstawiającej grupę działaczy organizacji na gostyńskim cmentarzu <https://bit.ly/2ylftFJ> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

⁸⁶ <https://bit.ly/3ahCiHu> [Dostęp: 7 grudnia 2019 roku].

Władze Polski Ludowej zmieniły nastawienie do uczestników narodowościowego zrywu Wielkopolan dopiero po wydarzeniach października 1956 roku. Efektem tej zmiany było utworzenie nowego odznaczenia – Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego⁸⁷. Był nadawany osobom, które z bronią w ręku lub w inny aktywny sposób uczestniczyły w walkach przeciwko pruskiemu zaborcy w powstaniu wielkopolskim. Uchwałą Rady Państwa z 6 grudnia 1957 roku odznaczenie przyznano także Janowi Wyzujakowi⁸⁸. Ponadto w roku 1971 awansowany został do stopnia podporucznika. Otrzymał też Odznakę Grunwaldzką oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Antonina i Jan Wyzujakowie z córkami: Marią (z lewej) i Zofią

Jan Wyzujak przeżył wspólnie z żoną Antoniną ponad 50 lat. Były to lata szczęśliwe, choć skromne, a jak wynika z powyższych wspomnień w pewnych okresach, w szczególności w czasach wojennych, wręcz trudne. Udało im się jednak wychować pięcioro dzieci. Doczekali dziewięciorga wnucząt. Jan Wyzujak zachował do końca charakterystyczną, wyprostowaną sylwetkę i wigor. Rozbawiał bliskich opowieścią o tym, jak na prośbę jakiegoś starszego pana przeprowadził go przez ulicę. Gdy tak maszerowali pod rękę, staruszek tłumaczył się ze swego zagubienia, mówiąc, że ma już ponad 70 lat. Na to dziadek rozstając się z nim, odpowiedział: „A ja mam 81”.

Zmarł po chorobie nowotworowej, otoczony bliskimi, w swoim domu w niedzielne popołudnie 15 marca 1981 roku. Miesiąc później odeszła Anto-

⁸⁷ Dekret z 1 lutego 1957 roku o ustanowieniu „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego” (Dz.U. 1957 Nr 10 poz. 43).

⁸⁸ Utworzona przez Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo” lista osób, którym nadano to wyróżnienie zawiera informację, że Jan Wyzujak udział w powstaniu udokumentował książeczką wojskową oraz dokumentem weryfikującym powstańca.

nina Wyzujak. Już po śmierci dziadków urodziła się większość z ich 26 prawnuków. Jedynymi, których zdążyli zobaczyć, było dwoje najstarszych wnuków pierwszej córki Teresy i jej męża Józefa Mardasa: Marcin Dajewski, syn Małgorzaty i Henryka, oraz Marta Mardas, córka Stefana i Stefanii z domu Wawrzyniak. Natomiast 12 praprawnuków Jana i Antoniny zasiliło szeregi naszej rodziny dopiero w ostatnich latach.

Dzieci i wnuki miały okazję świętować złoty jubileusz małżeństwa Jana i Antoniny Wyzujaków obchodzony w 1978 roku. W oficjalnej uroczystości, poza ówczesnymi władzami miejskimi, wzięli udział przedstawiciele ZBoWiD, a w części nieoficjalnej ksiądz kanonik Teodor Lerch, długoletni proboszcz parafii farnej pod wezwaniem św. Małgorzaty w Gostyniu.

Tekst nie powstałby (przynajmniej w takiej formie), gdyby nie życzyła pomoc wielu osób, którym autorka składa serdeczne podziękowanie za wszelkie wskazówki i wsparcie, wyrażając jednocześnie wdzięczność bliskim, którzy trzymali kciuki za efekty tej pracy, oraz w szczególności: Ryszardowi Kołodziejczakowi, który był bardzo cierpliwym przewodnikiem po krętych ścieżkach genealogii; dr. hab. prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Jarosławowi Centkowi, który pomógł odnaleźć i zinterpretować informacje na temat wojskowej przeszłości antenatów; Maciejowi Gaskowi – za dopingowanie do poszukiwań i uzupełnienie rodzinnych pamiątek o liczne fotografie, a także dyrektorowi Muzeum w Gostyniu Robertowi Czubowi – za wszystkie podpowiedzi i życzliwe podejście do prowadzonych badań.